

13.05.2026 r.

Szanowna Pani

Podsekretarz stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Paulina Piechna-Więckiewicz

Szanowna Pani Ministro,

moja córka miała w tym roku zdawać po raz trzeci egzamin maturalny z matematyki. Poszła na niego po długich, pracowitych, stresowych przygotowaniach z nadzieją na sukces. Kiedy stawiała się w szkole, nie została dopuszczona do matury z powodu nieuiszczenia opłaty egzaminacyjnej. Pracownicy sekretariatu szkoły zimno oświadczyły, że nie mają obowiązku informowania byłych uczniów o statusie wniosku, opłaty nie można już dokonać nawet na dodatkowy termin czerwcowy i zapraszają za rok... Córka poczuła się bardzo źle i prosto ze szkoły udała się do lekarza. Dostała zwolnienie lekarskie, ponieważ nie była stanie tego dnia pracować. Tylko w tej jednej szkole łącznie sześcioro byłych uczniów znalazło się w podobnej sytuacji. Wystarczyłoby sześć telefonów albo maili ze szkoły i sześć dramatów nie miałoby miejsca. Strach szacować, ile podobnych przypadków było w całej Polsce.

Gdyby ten zapewne drogi system rejestracyjny posiadał prostą funkcję prewencji, nie doszłoby do skutków błędów tych jeszcze bardzo młodych ludzi czy obojętności szkół. System ani nie ostrzegł córki o niezapłaceniu, ani nie poinformował o odrzuceniu wniosku. Proszę zrozumieć jej oraz nasze zdziwienie i rozgoryczenie, kiedy po sprawdzeniu okazało się, że jej adres mailowy był wprowadzony do systemu.

Córka nie zwróciła uwagi na obowiązek opłaty, gdyż w poprzednich podejściach takiego obowiązku nie było, a jako dyslektyk przeoczyła odnośny zapis przy rejestracji. Jest załamana i zdruzgotana sytuacją. Ma świadomość własnego błędu, ale jednocześnie „bezduszości” systemu i nieproporcjonalnej do winy krzywdy. W mojej opinii sprawa jej odwołania na dwóch poziomach decyzyjnych przebiegła w sposób formalistyczny, odhumanizowany i antywychowawczy. Jako prawie całe życie społeczny wychowawca dzieci i młodzieży jestem bardzo uczulony na dbałość o ich dobro.

Zwracam się do Pani Ministry nie tylko z prośbą o jednostkową interwencję, ale i dla skierowania Pani uwagi na braki systemowe, które są z całą pewnością do wyeliminowania. Opisana sytuacja stanowi szerszy problem społeczny. Digitalizacja procesów i powstałe w jej wyniku procedury powinny działać nowocześnie, a nie stanowić ich cyfrowe odzwierciedlenie, powtarzające "analogowe" błędy i nieprawidłowości. Polska może być dumna z dynamicznej cyfryzacji usług publicznych. To przede wszystkim młodzi ludzie z entuzjazmem i zaufaniem podchodzą do wszelkich nowych rozwiązań, takich jak mObywatel. Muszą jednak mieć pewność, że „to działa”, że można być ufnym. Jeżeli obywatel, zwłaszcza młody, ma się identyfikować z Państwem, to powinien czuć, że jest pod opieką instytucji państwowych, że jest podmiotem a nie przedmiotem. Opisana powyżej niedoskonałość w systemie zgłoszeń maturalnych pokazuje jednak, że poza nieuwagą osób korzystających z niego, są w nim ewidentne braki, że zamiast ostrzegać użytkowników czyni ich ofiarami tych niedopracowań. W tym przypadku dostają oni „antyлекcję”, że system działa w sposób utrudniający życie i że jednostka jest wobec niego bezradna. Otrzymuje ją młody obywatel - wyborca, i to może czynić tę sytuację szkodliwą społecznie w kontekście jego postawy wobec Państwa w przyszłości.

Mam ogromną nadzieję, że Pani Ministra jest w stanie przekazać mój sygnał we właściwe miejsce i poprzez „ludzką” korektę tego mechanizmu umożliwić osobom, których błąd systemu dotknął, zdawanie egzaminu jeszcze w 2026 roku tak, aby zapobiec negatywnym konsekwencjom zaistniałej sytuacji. Podkreślę, że nie chodzi tu tylko o partykularną interwencję na korzyść jednej osoby, ale o przywrócenie możliwości zdawania matury całej pokrzywdzonej tym błędem kategorii zdających.

Dla ułatwienia rozpoznania opisanej powyżej sytuacji załączam kopie korespondencji pomiędzy córką a OKE i CKE.

Z wyrazami szacunku,

z nadzieją na pomoc doraźną
oraz rozwiązania systemowe

